



Pismo Akademickie KPN

NR 6 15-31 marca 1988 Warszawa



**-POLACY, NIE WIERZCIE, ŻE ZA-
PRZEDAŁEM CZARTU DUSZĘ, W
ZAMIAN ZA CZARNE OKULARY...**

UWOLNIĆ POLITYCZNYCH!

Mimo deklaracji składanych wobec zachodu i przedstawicieli Kościoła, mimo twierdzeń Urbana, Polska znów jest krajem więźniów politycznych. Co prawda żadna dotychczasowa amnestia nie była całkowita, zawsze kilkanaście osób pozostawało za kratami, jednak obecnie akcje na rzecz ich uwolnienia zdecydowanie osłabły.

Więźniowie sumienia są palącym problemem i najlepszym sprawdzianem intencji władz. Często uwięzienie jest aktem czysto propagandowym, który pokazywać ma, kto tu rządzi.

[Przykładem może być sprawa Krzysztofa Wolfa brutalnie pobitego po zatrzymaniu i skazanego za pobicie milicjanta mimo braku przekonujących dowodów.

Przypomni jmy uwięzionych opinii publicznej w kraju i za granicą! Nacisk Zachodu jest silniejszy, gdy w kraju ktoś ma ci błogi krajobraz "dialogu i postępującej normalizacji". Nie może być mowy o przymykaniu oczu w imię interesu ogólnego. Jako przygotowanie do dalszych akcji zacznijmy wysyłać kartki i listy do uwięzionych.

Kornel Morawiecki, syn
Areszt Śledczy MSW, ul. Rakowiecka 37
Warszawa.

red.

GORĄCA JESIEŃ 80'

Dla większości (jak sądzę) Czytelników naszego pisma wspomnienia, czy oceny okresu 1980-81 mają podłoże emocjonalne. Nic dziwnego, przecież z reguły jest tak, że dopiero upływający czas ujawnia historyczne tło tak niedawnych, a żywo i spontanicznie (w tym wypadku) odbieranych wydarzeń. Ze szczególną uwagą należy więc śledzić wszystko, to co rozjaśnia "historyczne białe plamy", a co przyczynia się do głębszego, wieloaspektowego spojrzenia na minioną przeszłość. Tak się stało, że właśnie ubiegły 1987, rok przyniósł tu wiele nowego. W kwietniowym numerze paryskiej "Kultury" ukazał się wywiad z p.k. R. Kuklińskim, osobą należąca do ścisłego sztabu przygotowującego stan wojenny, zaś w niezależnym obiegu ukazały się wspomnienia Z. Brzezińskiego, doradcy prezydenta Cartera, dotyczącego dyplomatycznych zabiegów podejmowanych przez USA i inne państwa zachodnie, których celem było zapobieżenie interwencji sowieckiej w Polsce, przygotowywanej na początek grudnia 1980 r.

[Dzięki relacji Brzezińskiego przenosimy się w świat zakulisowej polityki: narad ścisłego sztabu doradczego Prezydenta USA, tajnych depech, zaciętych sporów o wybranie najważniejszej strategii. Opublikowane wspomnienia, mają w moim odczuciu kilka nader istotnych wyiarów, przy czym jeden z nich, jest niestety pesymistyczny, pokazuje bowiem ciągle realne, bezpośrednie zagrożenie interwencją ZSRR w wypadku zmian systemowych w Polsce, przez co rozumie powstanie wolnych związków zawodowych. Inne wymiary tego zagadnienia są jakby bardziej optymistyczne, pokazują bowiem co można zrobić, by nie dopuścić do decyzji o otwartej interwencji ze strony ZSRR. Podstawowa kwestia dotyczy przewidywalności oporu. Polska leży w srodku Europy przedłużający konflikt groziłby nieobliczalnymi następstwami. Zakwitnienie problemu w ciągu jednej nocy byłoby zagrożeniem dla Rosjan optymalnie, twarde, zorganizowane opór uczyniłby niemożliwą do wygrania dla nas wojnę pyrrusową zwycięstwem Rosji.

cd. str. 4

PANORAMA PRAWICY POLSKIEJ

Od kilku lat, w opozycyjnej publicystyce trwa gorąca dyskusja na temat prawicy polskiej. W związku z tym, postanowiliśmy dokonać krótkiego przeglądu się opozycji - niekoniecznie lewicowej.

Bardzo zróżnicowaną mozaikę polityczną tworzą liberałowie, co jednak nie wpływa negatywnie na rozwój myśli liberalnej. Wprost przeciwnie, hasła wolnego rynku, wolnej konkurencji, wolnego wyboru (ale nie wolnej miłości) przeżywa prawdziwy renesans. Rolę guru liberałów polskich gra enfant terrible opozycji p. Janusz Korwin-Mikke. Wystarcza powiedzieć, że komuniści wyzywają p. J.K.M. od "czarnej reakcji", a część opozycyjnej lewicy - od agentów SB. Pan J.K.M. i środowisko skupione wokół pisma "Stańczyk" reprezentują najbardziej radykalne skrzydło neoliberalne, ale tylko w sferze ekonomicznej. Natomiast całkowicie aprobują wyłączny monopol komunistów na sprawowanie władzy politycznej.

Diametralnie inaczej traktują "komunę" członkowie założonej 11.XI.1984 r. LIBERALNO-DEMOKRATYCZNEJ PARTII "NIEPODLEGŁOŚĆ". W przeciwieństwie do "stańczyków" LDP "N" uważa, że wolność ekonomiczną zagwarantuje dopiero Niepodległe Państwo Polskie. Wyzwolenie Polski zależy jednak od wspólnego wystąpienia narodów zniewolonych przeciw komunizmowi i imperializmowi sowieckiemu.

Chrześcijańskiemu liberalizmowi hołduje krakowskie pismo "13", którego szef, p. Mirosław Dzielski wpadł na wielce oryginalny pomysł. Otóż Polacy mają wg koncepcji tego pana wspomagać Rosjan w ... realizacji przez nich idei "Trzeciego Rzymu". Czyżby wszystko to dla większej chwały bożej?

Tradycje konserwatywne kontynuuje wydawana od 1979 r. "RES PUBLICA", oraz konserwatywna część zespołu redagującego "Stańczyka". Chodzi tu przede wszystkim o konserwatywnych liberałów z Wrocławia, śmiało żeglujących w kierunku monarchizmu, a także o konserwatywnych narodowców z Poznania. Ponadto wielu konserwatywnych publicystów błąka się po innych prawicowych salonach - nie zawsze stricte konserwatywnych - np. p. Jacek Bartyzel z "Polityki Polskiej", albo dostojnie kroczy tylko własnymi ścieżkami - np. p. Stefan Kisielewski.

Współczesny ruch narodowy podzielony jest na szereg ostro zwalczających się frakcji. Myślę, że można wyodręb-

nić trzy podstawowe nurty. Pierwszy - tradycyjny, a więc katolicki bardziej od papieża, prorosyjski i antysemitki, podtrzymują z wdziękiem skłania w składzie porcelany grupy skupione wokół takich pism, jak np. "Przegląd Polityczny" i "Nowe Horyzonty". Znacznie zbagodzony kierunek obrał zespół "Polityki Polskiej", wywodzący się z Ruchu Młodej Polski. Jak pisze czołowy publicysta PP p. Jacek Bartyzel: "RMP reprezentuje nurt niepodległościowy, oraz poszukujący syntezy trwałych i niezdezaktualizowanych wartości wypracowanych przez obozy: narodowo-demokratyczny i piłsudczykowski-konserwatywny". Niekonwencjonalne potraktowanie spuścizny po Romanie Dmowskim, spotkało się z nieprzychylnym - delikatnie mówiąc - przyjęciem ze strony ortodoksyjnych endecków. W 1980 r. jedno z takich środowisk - Niezależna Grupa Polityczna - stwierdziła ni mniej ni więcej, że: "Z ugrupowań uzależnionych nie polski (w domyśle - żydowski - przyp. aut.) charakter ma Ruch Młodej Polski, który jest kołowski aktywnym wśród katolików."

O ile jednak "Polityka Polska" zajmuje zwłaszcza ostatnimi czasy - stanowisko ugodowe, o tyle trzeci nurt ruchu jest niepodległościowy. Mowa tu o środowisku pisma "GŁOS", oraz o narodowcach porzucanych po różnych organizacjach. Np. w ub.r. w Katowicach ukazał się pod szyldem KPN pierwszy numer pisma "NARÓD I NIEPODLEGŁOŚĆ", które próbuje nawiązywać i do Piłsudskiego, i do Dmowskiego.

Mianem "nowej prawicy polskiej" określa się powstała w 122 rocznicę wybuchu powstania styczniowego POLSKA PARTIA NIEPODLEGŁOŚCIOWA. Jej twórcy, nota bene dawni działacze KPN - pp. Tadeusz Jandziszak i Romuald Szeremietiew podkreślają swój związek z niepodległościową tradycją obozu piłsudczykowskiego, oraz z prawicową i katolicką zarazem spuścizną obozu narodowo-demokratycznego. PPN odróżnia od KPN, nie tylko mocno artykułowana prawicowość, ale również całkowicie konspiracyjny charakter działania i wyrażone *expressis verbis* - prawo narodu polskiego do powstania zbrojnego.

Najwięcej kłopotów sprawia publicystom wszelkiej maści zaszufładowanie KONFEDERACJI POLSKI NIEPODLEGŁEJ. W 9. numerze "Polityki Polskiej" p. Jacek Bartyzel dochodzi do wniosku, że lewicowa jest w KPN-ie technika i taktyka polityczna; prawicowa zaś sfera wartości i struktura myślenia". Nie będę kruszył kopii o prawicowość Konfederacji

w sferze wartości i strukturze myślenia jednak potraktowanie walki o Niepodległą Najjaśniejszą Rzeczpospolitą, nawet przy użyciu środków radykalnych, jako dowód lewicowości uważam za grubą przesadę. Na tej samej zasadzie lewakami byli np. powstańcy z Wandei, powstańcy listopadowi czy w końcu gen. Pinochet!

Zresztą prawicowość KPN, to materiał na odrębny artykuł. Na zakończenie, chciałbym tylko przytoczyć fragment wywiadu przeprowadzonego przez rado BBC z p. Leszkiem Moczulskim w styczniu 1987 r.:

BBC: KPN przez różnych ludzi jest różnie oceniany. Wydaje się być ruchem dosyć kontrowersyjnym. Niektóre z określeń są takie, jak "nacijonalizm", "prawica". Co Pan na to odpowie?

L.M.: Jeżeli zgodzimy się, że walka o samostanowienie czyli o możliwość urządzania przez społeczeństwo wszystkich rzeczy we własnym państwie, o prawa człowieka, o demokrację, o pluralizm polityczny, o wzajemną tolerancję i wzajemne poszanowanie, o sprawiedliwość społeczną - jeżeli walka o to wszystko jest dowodem prawicowych poglądów, to ja jestem przywódcą prawicowym."

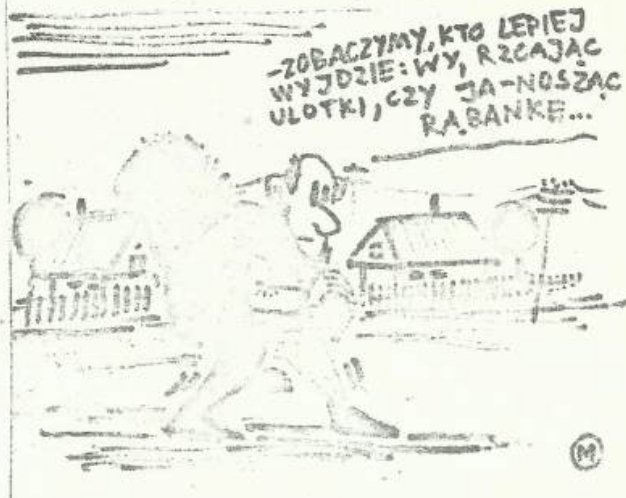
Krzysztof Siedlecki

LIST DO REDAKCJI

Opozycja stanowi obecnie w Polsce różnorodną mozaikę postaw politycznych, różnorodne też są programy reprezentowane przez poszczególne formacje, różne cele, dążenia, plany. To, co łączy wszystkich to dążenie do stworzenia suwerennego państwa, Polski demokratycznej. Ja się więc pytam - jakiej Polski?

Osobiście nie jestem zainteresowany tym, czy rządzić będzie mną ta czy inna partia, to czy inne ugrupowanie. To co według mnie jest najważniejsze to to, jaki system ekonomiczny zostanie wprowadzony (zależności między ekonomią i demokracją zostały udowodnione i sądzę, że przynajmniej część osób zgodzi się ze mną, iż mają one wpływ decydujący na kształt każdego państwa, czy to "komunistycznego", czy "kapitalistycznego".

Tymczasem... Tymczasem ugrupowania polityczne tworząc coraz to nowe programy polityczne nie przedstawiają jednolitej, spójnej wizji ekonomiki w przyszłej Polsce (chyba, że za takie uznamy ogólnikowe sformułowania o powrocie do gospodarki rynkowej). Nie ma planów ani na dziś, ani na jutro. Nie-skoordynowane powstawanie towarzystw gospodarczych w Krakowie i Warszawie



cd.

to niestety zbyt mało. Bolszewicy nacjonalizując przemysł stworzyli podwaliny państwa wszechogarniającego. Pragną przywrócić człowiekowi jego własne "ja" względem państwa, konieczna będzie niewątpliwie pewna prywatyzacja. Jaki ma być jej zakres? Czego winna dotyczyć?

Te pytania ciągle zostają bez odpowiedzi. Skrajni liberałowie sądzą co prawda, że rynek ureguluje wszystko są jednak większość ekonomistów wywodzących się ze środowisk uniwersyteckich, zapatruje się na to bardziej niż sceptycznie.

Po raz kolejny, myśli się więc o Polsce w kategoriach romantycznych - zapominając o prostej prawdzie, że o obliczu państwa tak naprawdę nie decydują bohaterskie czyny, piękne programy polityczne, a zwykła rzeczywistość - ta ekonomiczna.

Zdaję sobie sprawę, że żadne nawet najpiękniejsze plany niczego nie zmienią. Sądzę jednak, że duża część z nas ludzi myślących, bądź chcących myśleć niezależnie chciałoby wiedzieć dokąd tak naprawdę zmierzamy.

P.

Od redakcji: W pełni zgadzamy się z autorem listu, co do konieczności dysponowania przez polską opozycję spójnym programem gospodarczym. Na szczęście próby stworzenia takich programów są podejmowane np. program gospodarczy LDP-"N", zamieszczony w pierwszym numerze Kwartalnika Politycznego Neopracy - "Antyk", czy opracowanie prof. Jana Marczewskiego - "Ustrój gospodarczy Polski wyzwolonej", wydane w Zeszytach Myśli Politycznej KPN, jak również propozycje powstałe na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim m.in. "Karta Wolnej Przedsiębiorczości". Chętnie służymy tymi propozycjami - wszystkim zainteresowanym.

I ostatnia kwestia czyli przewidywana postawa Zachodu - przesłanie jest dla mnie jednoznaczne. Ewentualna inwazja na Polskę, nie spotka się ze zbrojną ripostą NATO. Jedyne na co możemy liczyć to jasne oświadczenie, że fakt taki spowodowałby wieloletnie zamrożenie stosunków Wschód-Zachód, ogromne ograniczenia kredytowo-handlowe, eskalację wyścigu zbrojeń. Nie są to wszystkie błądki - zagrożone w otwartej kryzysie gospodarczym imperium potrzebują dolarów dla utrzymania się w stanie jakiej-takiej wydolności. Fakty ujawnione przez Brzezińskiego, to ważna lekcja - po inne przemyślenia odpręża do lektury.
(Z. Brzeziński "Gorąca jesień" wyd. MOST W-wa 1987).

WEJDĄ, NIE WEJDĄ ?

Chciałbym dodać kilka uwag do artykułu "Gorąca jesień". Otóż:

1. Sowieci wkraczają, gdy są pewni, że im się to opłaci.
2. Akcja typu "stan wojenny" siłami własnymi PRL, która nie pociągnęła za sobą drastycznej liczby ofiar spowodowała blokadę ekonomiczną i ujemne dla ZSRR skutki polityczne. W wypadku agresji ZSRR i krwawych walk, mimo prawdopodobnego zwycięstwa Armii Czerwonej, Polska zamieniłaby się na kilka lat w Liban (partyzantka miejska itp.). Znacząca eksterminacja mężczyzn, jest niemożliwa ze względów propagandowych (na Węgrzech w 1956 r. liczba zabitych, więzionych i wywiezionych osiągnęła kilkaset tysięcy, w Polsce, aby spacyfikować siły społeczne trzeba by było przekroczyć grubo milion.).
3. Powyższe fakty groziłyby wojną europejską lub światową, a na pewno spowodowałyby blokadę technologiczną bloku wschodniego na kilka-kilkanaście lat, oraz "bardzo zimną wojnę". Gorbaczow już teraz mówi otwarcie, że ZSRR grozi "utrata pozycji supermocarstwa" + eskalacja wyścigu zbrojeń i szybki rozwój techniczny, działają na ich niekorzyść.
4. Gdyby w pierwszym okresie niepodległości krajowe ugrupowania polityczne "wzięły się za rby", wówczas czerwoni mogliby się o interwencję pokusić (ich wejście byłoby przywróceniem porządku). W przypadku sprawnego funkcjonowania silnego rządu agresja staje się bardzo mało prawdopodobna.
5. Znaczenie Polski dla ZSRR z biegiem lat maleje wobec:
 - trudności wewnętrznych (nacionalizmy azjatyckie plus ruina gospodarcza)
 - wzrostu siły państw Azji wrogich ZSRR (np. 170 milionowy Pakistan)
 - nieuregulowanego konfliktu z Chinami
 - lekcji afgańskiej.

6. Przewidywalny scenariusz całości procesu będzie odbywał się w kilku etapach. Dlatego też jeśli inwazja nie nastąpi po np. zalegalizowaniu niezależnych sił politycznych w PRL i po np. mniej lub bardziej wolnych wyborach do samorządu, rad narodowych czy Sejmu, to przejście do pełnej niepodległości będzie tylko kolejnym małym kroczkiem (po którym prawdopodobnie również nie zdecyduje się na interwencję).

7. Tak więc cały problem polega na aktywizacji sił społecznych, których reformatorska fala będzie stopniowo odzyskiwać dla społeczeństwa coraz nowe obszary życia ekonomicznego i politycznego.

8. Wывód mój nie dowodzi, iż "spokojna głowa, nie wejdą", ale ma wykazać iż interwencja jest przede wszystkim straszakiem PZPR.

Lejtnant

-DZIESIĘ MILIONÓW NASZYCH, PODZIELIĆ NA DWA MILIONÓW KOMUNISTÓW - TO BĘDZIE NA JEDNEGO...



Wiadomości

Ukazał się pierwszy numer pisma NZS PW "Bratnia Pomoc" ● Trwają jawne zapisy do NZS na UW. Na Wydziale Chemii zapisało się około połowy studentów. NZS WNE (Wydz.Nauk Ekon.) opublikował własną deklarację programową, różniącą się od odczytanej na wiecu. Na spotkaniu Komitetu Założycielskiego NZS z rektorem, ustalono powstanie gazetki ściennych typu Hyde Park, co będzie lepszym wyjściem niż klejenie i zmywanie ścian. ● Mimo braku akcentów politycznych w projekcie statutu, władze zakazały działalności stowarzyszenia o nazwie Liga Akademicka, zawiązanemu na Wydziale Historii.

"Orzeł Biały" jest pismem bezpłatnym, prosimy Czytelników o pomoc finansową. 1